

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 9/2010

Nasze życie umysłowe – bezzasadna krytyka

Prasa, wiernie oddając umysłowość elit, pasjonuje się albo to ewolucją psychiki przywódcy partii opozycyjnej, albo stanem „ukrywanego” konfliktu między Wielkim Szefem a Drugim po Szefie partii rządzącej. Mamy co przeżywać. W chwilach przerwy straszy się nas podwyżką VAT-u. Brak jakichkolwiek wydarzeń sportowych utrudnia wypełnienie szpalt gazet. Na pomoc ruszyła jednak aktorka, udostępniając swoje nogi oraz jakże ważne wydarzenia swojego życia codziennego jako materiał dziennikarski. Mamy

więc o czym pisać i mówić, a my czytać, słuchać i oczywiście oglądać. Z braku innych tematów jeden z czołowych celebrytów świata dziennikarskiego, raczej niechętny wszelkiej niepoprawności, zauważył, że polityka w naszym kraju jest „bezprogramowa”, idzie tylko o zdobycie a potem utrzymanie władzy a sposób na karierę polityczną polega na skutecznym eliminowaniu konkurentów z własnej formacji. Chyba sam uznał swoją wypowiedź za bardzo ważne wydarzenie intelektualne, a oryginalność też jest

wręcz oszałamiająca. Przecież było dotychczas zupełnie inaczej: sprawy naszego kraju od „radikalnej transformacji” szły „zasadniczo” we właściwą stronę, a drobne odstępstwa lub wypaczenia wymagały co najwyżej troskliwych komentarzy lub życzliwej krytyki. Zgodnie z zasadą „drogi wyboistej” i „słusznego kierunku”. A tu cios między oczy: mamy pasożytniczą klasę polityczną, która nie ma ani czasu ani głowy na zajmowanie się sprawami, za które odpowiada. Tu stanę w jej obronie: absolutnie nie zgadzam się z taką oceną, bo jest krzywdząca, jednostronna, wręcz szkalująca nasz już ponad dwudziestoletni dorobek III RP. Nasza klasa polityczna jest zbyt dojrzała politycznie aby epatować nas nudną rutyną rządzenia. Wie przecież, że wszystkie trudne problemy trzeba rozwiązywać w ciszy gabinetów, bez zbędnego zgiełku. Dlatego kamufluje swój codzienny twórczy trud udając przed nami polityczne mordobicie. Tylko po to, aby odwrócić uwagę tych, którzy chcieliby utrudnić rozwiązanie jakże trudnych problemów naszego kraju. Powiem więcej – dla bezpieczeństwa i skuteczności wszystko co ważne dla naszego kraju robią tylko w nocy, bo wtedy wróg śpi i nie przeszkadza. Aby zachować pełną dyskrecję robią to nawet po ciemku, bo zapalone światła w gmachach ministerstw o godzinie 23:00 mogłyby zmobilizować przeciwników Wielkiej Stabilizacji.

SENNIK WSPÓŁCZESNY (1)



Czy można usnąć i obudzić się PO WYBORACH?

PRZEBUDZENIE (2)



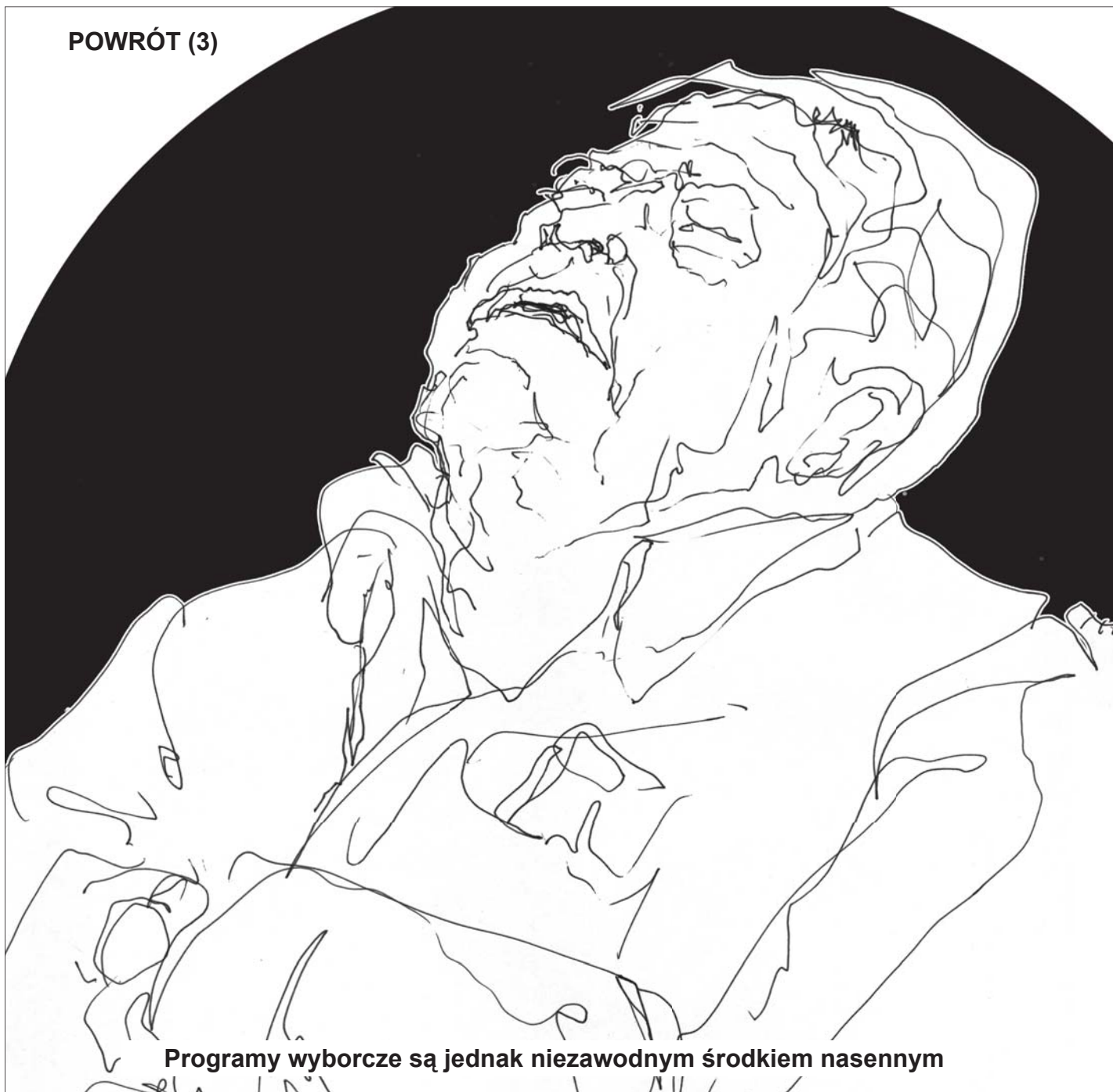
A może jednak warto uczestniczyć w życiu publicznym i pójść zagłosować?

10 lat ciężkiej pracy (ideowej)

Niewdzięczność naszego niewybrednego narodu jest bezgraniczna – nikt nie obchodzi okrągłej rocznicy działalności jednego z najważniejszych „centrum” naszego kraju. Żadnej wdzięczności za bezprzykładowy trud edukacyjny i gotowość do wystąpienia w każdym programie: od „Teleranka” do „Nocnych rozmów”. Aż do zachrypnięcia nieugięcie powtarzano słowo w słowo odwieczne prawdy naszego liberalizmu o „prostych podatkach”, „podatku liniowym” oraz „obniżeniu stawek”. Najważniejsze, że uwierzyli w nie nasi politycy (od lewa do prawa) idąc na wypródki w upraszczających nowelizacjach. Żadnych różnic między lewicą a prawicą.

Wszyscy stali się wyznawcami prawd głoszonych przez „Centrum”. I słowo stało się ciałem, a liniowe i oczywiście obniżone podatki skutecznie doprowadziły do zmniejszenia fiskalizmu, a budżet do upadku. Przecież dzięki temu „w naszych kieszeniach zostało więcej pieniędzy”.

A naród niepomny o zasługi nie celebrytuje dziesięciolecia swoich dobroczyńców. Taki wredny i niewdzięczny. Nawet politycy – wierni wyznawcy – chyłkiem przeszli na przeciwną stronę podwyższając podatki i komplikując je ponad wszelką miarę. I trud dwudziestolecia poszedł na marne.



Programy wyborcze są jednak niezawodnym środkiem nasennym

Taka tam nasza naiwność

Żyjemy w czasach brutalnego realizmu. Na świat trzeba patrzeć trzeźwo, rzeczy postrzegać takimi jakimi są oraz nazywać je po imieniu. Taka moda. Żadnych złudzeń: pasożytem gospodarki jest biznes finansowy, bogaci uciekają do ciepłych krajów, zyski transferowane są za granicę, ustawy piszą lobbyści – słowem: prosto w oczy. Bezsens wyziera się zewsząd. Wszystko jest bez sensu. Po co chodzić na wybory, żeby dać publicznie synekury kolejnym darmozjadom?

Nadzieja w naiwnych, którzy są przekonani o dobrych intencjach władzy, chce im się pracować

i płacić podatki. Najważniejsze, że wierzą w to, że politycy to nic tylko troszczą się o dobro publiczne, chyba że im nie bardzo coś wychodzi.

Ta wiara jest bardzo potrzebna, bo może jest chorobą zaraźliwą i przejdzie drogą kropelkową na przynajmniej niektórych polityków. Co prawda będzie to dla nich śmiertelnym zakażeniem, bo naiwniaków szybko wykończą fachowcy, czyli realisci, którzy wiedzą, że swoim jedynym liczącym się sukcesem jest eliminacja każdego potencjalnego konkurenta.

W końcu i tak nasz światek będzie dzielił się na realistyczną elitę i nawinę resztę. I to będzie lepsze.

SKUTEK POWTÓRNEGO PRZEBUDZENIA (4)



**Prawdziwy Europejczyk nie może uniknąć
jesiennej depresji**

ZMORY (5)



Zwłaszcza, gdy mu się coś złego przyśni

Opłatek sakralny na 8% VAT

Rzecz niesłychana: opublikowany przez resort finansów projekt ustawy wprowadzającej nowe stawki podatku od towarów i usług przewiduje stawkę 5% m.in. na macę a nawet bułkę tartą, natomiast opłatki sakralne będą obciążone nawet wyżej niż obecnie: z 7% na 8%. W głowie się nie mieści, że coś takiego mogło nastąpić. Kto za tym stoi? Czemu to służy? A może wyszło przysłowiowe szydło z worka i nasi libero pokazali prawdziwą twarz ludzi wrogich wierze i liturgii? Chyba nawet ich o to podejrzewaliśmy – tylko nie mieliśmy dowodów. A on już jest. Teraz tylko czekać na sprawiedliwość. Polecą głowy. Powinno się powołać komisję śledczą, która wyjaśni, kto woli macę od opłatka. Tu nie może być żadnych kompromisów.

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

tel. (0-22) 517-30-60, fax (0-22) 870-41-78

Dział Wydawnictw: (0-22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE
„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D